

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH  
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILIANA TAZBIRA

Nr. 11

Warszawa, 15 maja 1937 r.

R. LVI (22)

TREŚĆ: Walny Zjazd Towarzystwa. — 149. S. K. Reforma szkolnictwa we Francji. — 151. Opinie o programach licealnych: *Prof. dr. Władysław Tatariewicz*. Filozofia. — 153. Z nadesłanych opinii o programie filozofii (*doc. dr. B. Gawecki*, *dr. L. Chmaj*, *dr. K. Łuczewski*, *dr. L. Zengteller*, *dyr. R. Gierczyński*, *B. Maske*, *St. Cwernar*). — 155. Język polski. — 157. *Prof. dr. A. Kłodziński*. Historia. — 159. *J. Szwemin*. Język niemiecki. — 160. Zagadnienia życia współczesnego. — 162. Pł. Sprawy emerytalne. — 163. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 164. Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskim. — 165. Letnia Kolonia Nauczycielska nad morzem. — 165. Kolonie dla młodzieży szkół średnich nad morzem. — 165. Kronika. — 166. Zagraniczna wycieczka T. N. S. W. — 163.

## Walny Zjazd Towarzystwa

Ostatnie Walne Zgromadzenie Towarzystwa, poświęcone poza sprawami ściśle zawodowymi dwu doniosłym problemom: kształcenia nauczycieli szkół średnich oraz ustalenia opinii o projektach programów licealnych, znów zaświadczyło o intensywnym udziale naszej organizacji przy budowie szkoły polskiej. Obfity plon Zjazdu zostanie jak zwykle przedstawiony w protokole obrad, który ukaże się w następnym numerze „Przeгляdu Pedagogicznego”. Na razie ograniczamy się tylko do charakteryzowania najważniejszych jedynie momentów Zjazdu, wśród których szczególnie godne uwagi jest uświetnienie inauguracyjnego posiedzenia przez licznych przedstawicieli władz oświatowych z p. Ministrem W. R. i O. P., prof. dr. W. Świątosławskim, p. Dyrektorem M. Pollakiem i p. Kuratorem W. Ambroziewiczem na czele. W tej łączności reprezentantów magistratury szkolnej z nauczycielstwem, uczestnicy Zjazdu widzieli objaw polepszenia się moralnych warunków naszej pracy; ze szczególnym też i gorącym aplauzem przyjęli słowa Prezesa Towarzystwa, prof. dr. Wł. Tatariewicza, który w swym powitalnym przemówieniu stwierdził życzliwy stosunek do naszej organizacji władz szkolnych, a w szczególności p. Ministra i p. Dyrektora Departamentu, dr. M. Pollaka. A rzecz to niemałej wagi i nie może ona pozostać bez wpływu na obudzenie się wśród nauczycielstwa tego entuzjazmu, który p. Minister, składając życzenia Zjazdowi, uważał za konieczny warunek dla przezwyciężenia trudności związanych z realizacją reformy szkolnej.

Podobnie zaszczytna dla Walnego Zgromadzenia była obecność J. E. Ks. Biskupa A. Szlągowskiego, J. M. Rektora Antoniewicza oraz

Prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prof. dr. W. Sierpińskiego, który powitał Zjazd w imieniu Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Rektoratu Uniwersytetu J. P.

Ze spraw, które były przedmiotem obrad i uchwał Walnego Zgromadzenia, na plan pierwszy wysuwa się referat prof. dr. St. Błachowskiego o należyтым przygotowaniu naukowym i pedagogicznym nauczycieli szkół średnich. Prelegent przede wszystkim uzasadnił konieczność przeprowadzenia reformy magisteriów. Reforma ta winna — jego zdaniem — iść w kierunku rozszerzenia kwalifikacji, które by ułatwiały uzyskanie stanowisk w szkole średniej, oraz prowadzenia, obok dotychczasowych wykładów monograficznych i związanych z nimi ćwiczeń, wykładów syntetycznie obejmujących wielkie dziedziny danej nauki. Poza tym należy w każdym uniwersytecie stworzyć studium pedagogiczne, a już istniejące zreformować w ten sposób, ażeby studium to nie powodowało przerwy w pracy naukowej studenta oraz wykazywało racjonalny układ przedmiotów, skłaniający go do uczenia się w pierw tych przedmiotów, których znajomość jest konieczna do należytego zrozumienia innych. Nadto kandydat na nauczyciela winien odbyć jednoroczną praktykę w szkole średniej przydzielonej do studium pedagogicznego.

W dyskusji nad referatem prof. Błachowskiego wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki: prof. dr. B. Nawroczyński, prof. dr. L. Jaxa-Bykowski oraz doc. dr. B. Gawecki.

W pracach Komisji Walnego Zgromadzenia obok zagadnienia kształcenia nauczycieli na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa projektu programów licealnych. I w związku z tym Zjazd stwierdził, iż program ten ze względu na swój obszerny zakres nie da się przerobić w dwóch latach, zwłaszcza że w chwili obecnej nie można stwierdzić, by 4-letnie gimnazjum stanowiło należytą podstawę dla studiów w liceum. Nadto Zjazd zaznaczył, że w związku z doświadczeniem, gromadzącym się przy realizowaniu obecnego ustroju szkolnego w niedalekiej przyszłości narzuci się konieczność gruntownego przemyślenia zasad ustrojowych naszej szkoły oraz przystosowania jej do wymagań życia. Równocześnie wyrażono radość, że program licealny częściowo uwzględnił postulaty T. N. S. W., zgłoszone w sprawie liceów na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w r. 1935, a nadto — z powodu bliskiej współpracy, jaka się nawiązała między Wydziałem Programowym Ministerstwa a nauczycielstwem, wypowiadającym się o programach.

Na Komisji do spraw szkolnictwa państwowego wiele uwagi poświęcono postulatowi zmiany ustawy pragmatycznej, sprawom uposażeniowym i emerytalnym oraz klęsce bezrobocia dotykającej zawod nauczycielski.

Komisja do spraw szkolnictwa prywatnego ustaliła całokształt wytycznych polityki szkolnej Państwa w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego i w szeregu wniosków m. in. podkreśliła niezbędnosć ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli prywatnych oraz konieczność nadania ich warunkom umów o pracę, ustalonym przez Komisję Norm, mocy powszechnie obowiązującej na całym, objętym przez ten układ, obszarze.

Śród poważnej dyskusji poddano rzeczowej ocenie gospodarce finansową Towarzystwa, jednomyślnie przyjęto cały szereg wniosków budżetowo-samopomocowych i tu m. in. uchwalono dążyć do zdobycia własnej siedziby w Warszawie, obciążając na ten cel członków organizacji coroczną jednoroczną składką. Jednomyślnie też uchwalono Zarządowi absolutorium, jednomyślnie dokonano wyborów uzupełniających.

Całokształt obrad Zjazdu cechowała niczym niezakłócona powaga, dostojność i głęboka troska o spójność i moc organizacyjną T. N. S. W. oraz o dobro szkoły polskiej jako podwaliny potęgi Narodu i Państwa.

\* \* \*

Podniosłym momentem inauguracyjnego posiedzenia Zjazdu było przybycie w czasie dyskusji nad referatem prof. Błachowskiego na salę obrad przedstawicieli bawiącej w Warszawie wycieczki szkolnej z Bułgarii w osobach Kolegów: dyr. I. Arakczejewa, prof. I. Hadżowa i prof. D. Madżarowa, entuzjastycznie powitanych przez Zgromadzenie i Prezesa Tatarkiewicza, na co w gorących słowach odpowiedział po polsku kol. D. Madżarow, podkreślając łączność ideową i historyczną obu narodów: polskiego i bułgarskiego.

Grupa gości bułgarskich zaszczyliła również swą obecnością koleżeńską herbatkę, którą Zarząd Główny i Koła Warszawskiego T. N. S. W. podejmował delegatów Zjazdu.

## Reforma szkolnictwa we Francji

W marcu r. b. minister Wychowania Narodowego, p. Jean Zay, wystąpił z uzasadnieniem projektu ustawy organizacji Szkolnictwa I i II stopnia nauczania. Projekt ten, zatwierdzony przez Pana Prezydenta Republiki Francuskiej, Alberta Lebrun w dniu 2 marca 1937 roku, ma być w najbliższym czasie przedstawiony Izbowi Prawodawczym. Wytyczne reformy szkolnictwa we Francji są zbliżone do zasad naszej reformy szkolnej, różnią się jednak od niej przede wszystkim liczbą lat nauczania w szkole średniej. Podajemy poniżej artykuły projektu ustawy, zwłaszcza te, które odnoszą się do szkoły powszechnej i średniej wraz z uzasadnieniem ich przez ministra.

Art. 1. Wychowanie Narodowe obejmuje 3 stopnie kolejne. Pierwszy i drugi stopień jest zorganizowany według zasad niniejszego projektu.

Art. 2. Nauczanie pierwszego stopnia obejmuje trzy cykle:

1. Nauczanie elementarne.
2. Nauczanie uzupełniające.
3. Nauczanie pozaszkolne.

Według dotychczasowych rozporządzeń nauczanie w szkole powszechnej obejmowało następujące stopnie: jednoroczny przygotowawczy od 6 — 7 roku życia; stopień początkowy — od 7 — 9 roku życia; stopień średni — od 9 — 11 roku życia i stopień wyższy — od 11 — 13 roku życia.

Art. 6. Nauczanie w szkole początkowej jest zakończone egzaminem publicznym, któremu mogą poddać się dzieci po ukończeniu 12 lat w roku zdawania egzaminu. Jednak dzieci, mające zamiar uczęszczać do szkoły średniej, mogą zdawać ten egzamin o rok wcześniej.

Art. 7. Świadectwo ukończenia kursu szkoły początkowej jest wymagane od każdego kandydata na stanowisko urzędowe.

Art. 8. Nauczanie w szkole średniej jest bezpłatne i przeznaczone dla dzieci posiadających świadectwo szkoły powszechnej początkowej.

Art. 9. Nauczanie w szkole średniej rozpoczyna się rokiem nauczania w klasie próbnej.

Art. 10. Po klasie próbnej nauczanie w szkole średniej odbywa się w trzech wydziałach: klasycznym, nowożytnym i technicznym.

Przydział uczniów do różnych wydziałów odbywa się na życzenie rodziców i względy natury ogólnej według upodobań i uzdolnień ujawnionych w klasie próbnej i ewentualnie w klasach następnych. Ze względu na kierowanie uczniów odpowiednie urzędy (urząd statystyczny, izby zawodowe) gromadzić będą i ogłaszać periodycznie wskazówki co do wyboru zawodu.

Art. 11. Uczniowie mogą otrzymywać promocje z jednej klasy do drugiej i pozostawać w danym wydziale szkoły średniej tylko wtedy, jeżeli ich zdolności i rezultaty ich pracy to usprawiedliwiają.

Art. 12. Programy — specjalne dla każdego wydziału — będą ułożone w taki sposób, aby pozwalały w czasie nauki na ewentualne przejście z jednego wydziału do drugiego.

Art. 13. Przy końcu czterech pierwszych lat nauczania w szkole średniej uczniowie będą mogli w każdym wydziale składać egzamin, aby otrzymać świadectwo państwowe w tym celu ustalone.

Art. 14. Nauczanie w szkole średniej obejmuje w wydziale klasycznym i nowożytnym drugi okres trzyletni. Te siedem lat studiów zakończone będą egzaminem dojrzałości.

Art. 15. Warunki przyjęcia do różnych szkół specjalnych, do szkół sztuki i do szkół wyższych, będą zharmonizowane z organizacją nauczania w szkole średniej, po uzgodnieniu ich, w razie potrzeby, z zainteresowanymi urzędami i Ministerstwem Oświaty Narodowej.

Art. 16 — 20 omawiają sprawę kształcenia nauczycieli, a artykuły 21 i 22 zawierają przepisy przejściowe.

W uzasadnieniu projektu reformy Szkolnictwa Minister Oświaty Narodowej między innymi przytacza następujące argumenty w celu dokonania selekcji uczniów w szkole średniej: w 11 roku życia uczniowie mają mało jeszcze zaznaczone zamiłowania i zdolności. Przedwczesny wybór kierunku mógłby być szkodliwy dla nich.

Toteż pierwszy rok nauczania w szkole średniej jest rokiem próby wspólnej dla wszystkich uczniów, w jakimkolwiek kierunku będą się później kształcić. Po roku obserwacji nauczyciele tej klasy wydadzą opinię, która nie będzie wiążącą dla rodziców, ale która przynajmniej poinformuje ich zarówno co do wyboru zawodu, jak i uzdolnień uczniów, charakteru dalszego nauczania, do którego mogliby się na-

dawać najlepiej. Trzy drogi otwierają się dla uczniów opuszczających klasę próbną: wydział klasyczny, wydział nowożytny i wydział techniczny. Programy będą tak ułożone, aby ułatwić przejście z jednego wydziału do drugiego. Błędy nieodpowiedniego wyboru mogą być w ten sposób łatwo naprawione. Przewidziane są specjalne kursy, aby ułatwić to przejście. W taki sam sposób będzie ułatwione przyjęcie do szkoły średniej tych osób, które są zapóźnione, a przede wszystkim dobrych uczniów szkoły początkowej wyższej, a nawet oświaty pozaszkolnej. Zakończeniem nauczania drugiego stopnia szkoły średniej na wydziale klasycznym i nowożytnym jest egzamin dojrzałości, dający prawo wstępu do szkół wyższych.

S. K.

## Opinie o programach licealnych

### Filozofia

Przy niezaprzeczonych zaletach program filozofii w liceum ogólnokształcącym posiada również bardzo dotkliwe wady. Dotyczą one zarówno wyboru materiału, jak jego układu.

I. Program pomija właściwe zagadnienia filozofii, choć ma być programem „filozofii”. Obejmuje bowiem tylko logikę i psychologię, które w myśl dzisiejszych poglądów nie należą do filozofii, lecz stanowią oddzielne dyscypliny. Są najcenniejszym przygotowaniem do filozofii, ale nie filozofią. Jeśli zaś brać nawet „filozofię” w najszerszym znaczeniu, to wtedy wprawdzie logika i filozofia znajdują się w jej zakresie, ale stanowić będą tylko część jego; pozostaną jeszcze rozważania „filozoficzne” w najwłaściwszym znaczeniu o charakterze światopoglądowym. Te zaś są wspomniane w programie, ale nie należą do materiału obowiązkowego i mogą być traktowane tylko „przy okazji”.

Ograniczenie filozofii w nauczaniu szkolnym do logiki i psychologii z pominięciem zagadnień światopoglądowych jako trudnych i nie nadających się do precyzyjnego traktowania nie jest bynajmniej pomysłem tak postępowym, jakby się mogło zdawać. Tak było np. w przedwojennych szkołach rosyjskich; jakie zaś w nich dawało owoce, to wiem z doświadczenia własnego i kolegów: trzeba było niemało czasu i wysiłku, aby z powrotem pogodzić się z filozofią i zachęcić do niej.

Nikt oczywiście nie będzie zaprzeczać, że logika i psychologia mają znaczenie bardzo doniosłe dla wyrobienia umysłowego i wykształcenia ogólnego. Są wręcz niezastąpione. Nie znaczy to wszakże, aby były wystarczające dla ogólnego filozoficznego wykształcenia. Ograniczenie do nich kursu filozofii i pominięcie w liceum innych działów filozofii ma skutek podwójnie zły. Trzeba mianowicie stwierdzić, że zainteresowania młodzieży w wieku licealnym w najrzadszych tylko wypadkach idą w kierunku rozważań tak ścisłych jak logiczne; natomiast idą w kierunku „światopoglądowym”. I oczywiście w kursie filozofii młodzież spodziewa się, że znajdzie zaspokojenie tych zainteresowań. Jeśli kurs będzie prowadzony wedle obecnie projektowanego programu, to młodzież spotka zawód zupełny. Logika im jest precyzyjniej traktowana, tym jest bardziej formalna, abstrakcyjna i daleka od spraw, które mogą zajmować większość młodzieży licealnej. Gdy program wymienia i daje do wyboru tematy takie jak: metoda sprawdzeń zerowojedynkowych, paradoksy i antynomie logiczne, system aksjomatyczny, dowód zupełny, elementarne pojęcia z teorii klas, — to są to dla logika-specjalisty tematy niezmiernie ważne i ciekawe, natomiast dla ogólnego wykształcenia młodzieży jak najmniej potrzebne. Gdyby kto chciał skarykaturować program przesadnie logiczny, to napewno nie wybrałby innych przykładów. Można obawiać się, że taki program zniechęci młodzież do filozofii. To jeden ujemny skutek, którego należy oczekiwać. Ale ponadto można oczekiwać drugiego, gorszego. Nie zaspokoiwszy swych zainteresowań światopoglądowych w szkole, młodzież będzie je zaspakajała poza szkołą. I można obawiać się, że będzie je zaspakajała w najmniej odpowiedni sposób, bez kontroli i kierownictwa, ze źródeł przypadkowych, które zaiste nie zawsze są najlepsze.

Nie znaczy to oczywiście, aby należało zaniechać nauczania w liceum logiki i psychologii. Trzeba nauczać ich i nawet poświęcić im przeważną część czasu; tylko nie należy ograniczać się do nich. Nie znaczy to też, by należało w liceach na lekcjach filozofii wyrabiać określony pogląd na świat, uzasadniać idealizm czy zachęcać do materializmu. Natomiast można i należy na lekcjach tych uczyć, jak się stawia ogólne zagadnienia filozoficzne oraz pokazać, które zagadnienia mogą być traktowane naukowo, które zaś są błędnie postawione i naukowo niedopuszczalne. Można też i należy na lekcjach tych wyjaśnić i uporządkować te naczelnne pojęcia, jakimi posługują się najogólniejsze poglądy na świat czy teorie etyczne. Niekoniecznie trzeba, a raczej napewno nie trzeba na lekcjach filozofii robić uczniom idealistami czy utylistami, natomiast można i należy wyjaśnić im, co to jest idealizm i utylistyzm.

W świetle tych rozważań narzuca się następująca konkretna poprawka programu filozofii: zachować (z ewentualnymi zmianami szczegółowymi) całą część programu, która podana jest w nim jako obowiązkowa, a która jest wyłącznie logiczno-psychologiczna; natomiast część ta nie mogłaby być uzupełniana przez dalsze tematy logiczne czy psychologiczne do wyboru, lecz przez ogólno-filozoficzne tematy. Nie byłyby one fakultatywne, jak chce program, lecz obowiązkowe.

II. Drugim zasadniczym brakiem programu jest jego układ. Ściślej mówiąc: brak układu. Stanowi on mnogość tematów luźno tylko ze sobą powiązanych i tylko bardzo ogólnie podzielonych na dwie części: poznanie człowieka i jego postępowanie. Brak w programie wyraźnego wątku, który prowadzi od jednego tematu do drugiego. Brak też wyraźnego punktu wyjścia: nie wiadomo, od czego uczeń ma zaczynać i na czym całą budowę opierać.

Można powiedzieć na to, że program nie jest obowiązany do podawania układu materiału; że to rzecz podręcznika i nauczyciela. Program podaje tylko to, czego uczeń ma się nauczyć; w jakim porządku będzie to podane, od czego zaczęte i jak ułożone, to nie należy do niego. Ale w takim razie jedna z najważniejszych spraw pozostaje otwarta. Jeśli nauczyciel źle ułoży materiał, to pozostanie on chaosem. Jeśli gdzieś, to w filozofii istotną nie jest mnogość praw czy faktów, ale zajęcia właściwego punktu widzenia. A ułożenie materiału w licealnym kursie filozofii wcale nie wydaje się rzeczą trudną: jest chyba jasne, że najlepiej się uczyni, jeśli się zacznie od przekonań życia potocznego, potem poda, jak nauka przekształca i koryguje te przekonania, a wreszcie pokaże, jak nauka otwiera pewne najogólniejsze zagadnienia filozoficzne.

Wywody powyższe można streścić w czterech тезach:

1. Program jest jednostronny i daje zbytnią przewagę logice i psychologii; zagadnienia filozoficzne w ściślejszym znaczeniu należą do fakultatywnych i mogą być w kursie całkowicie pominięte. Tak ujęta „filozofia” nie zaspokozi zainteresowań filozoficznych młodzieży, która będzie je zaspakajała poza szkołę, bez kontroli i kierownictwa.

2. Zachowując tedy obowiązującą część programu logiczno-psychologiczną, nie należy jej uzupełniać znów przez tematy logiczne lub psychologiczne bardziej specjalne, lecz przez tematy „światopoglądowe”, należące do metafizyki, teorii poznania, czy etyki. Dział ten powinien być w kursie nie fakultatywny, lecz obowiązujący tak samo, jak dział logiczny i psychologiczny.

3. W dziale tym kurs nie powinien bynajmniej stawiać sobie za zadanie wpajania w uczniów takiego czy innego poglądu na świat, takiej czy innej etyki. Powinien natomiast wyjaśnić naczelnne zagadnienia i pojęcia, jakimi posługuje się filozofia w metafizyce, teorii poznania czy etyce. Może, aczkolwiek nie musi, uczynić to w związku z historycznym rozwojem filozofii i tekstami filozoficznych klasyków.

4. Programowi brak wyraźnego układu. Stanowi on mnogość luźno ze sobą powiązanych tematów. Tymczasem układ materiału i ustalenie punktu wyjścia kursu i wątku, wedle którego kurs się rozwija, jest dla filozofii rzeczą szczególnej wagi, która nie powinna być pozostawiona całkowitej swobodzie podręcznika i nauczyciela.

## Z nadesłanych opinii o programie filozofii

...Co się tyczy dygresyj w liście tematów razi pomieszenie kwestyj bardzo specjalnych (jak „głębia w obrazach jednoocnych”, „metoda sprawdzań zerowo-jedynkowych”, „psychologia komizmu”), z filozofią nie mających nic wspólnego (na takie tematy w liceum właściwie nie ma miejsca) — z zagadnieniami w zakresie tego kursu najbardziej zasadniczymi i istotnymi (jak „zagadnienie kryterium prawdy”, „materializm i spirytualizm”, „pojęcie przyczyny i zasady przyczynowości”, „prawdopodobieństwo hipotez”). Należało by to uporządkować, aby uniknąć chaosu i aby czytelnik nie odnosił wrażenia, że w liceum będzie się „filozofowało” na wszelkie możliwe tematy.

Ilość materiału wydaje się za duża — naturalnie przy założeniu, że opracowanie będzie gruntowne. Przeladowanie — grzech śmiertelny naszych programów — występuje również tutaj, chociaż w Uwagach czytamy, że „przerobienie materiału w omówionym wyżej kursie (zakresie?) nie wypełni wszystkich godzin, przeznaczonych na naukę (nauczanie?) filozofii” (resztę czasu mają zająć dygresje). Należy się obawiać, że na dygresje (tak ważne) wogóle czasu nie pozostanie; wobec tego sądzę, że program należy skrócić, n. p. uznając niektóre zagadnienia za nieobowiązuje...

*Doc. dr. B. Gawęcki (Warszawa)*

Konstrukcja programu budzi liczne wątpliwości ze stanowiska celów nauczania, podanych w ustępie pierwszym. Jednym bowiem z zadań nauczania filozofii ma być zaprawianie młodzieży do jasnego i ścisłego myślenia oraz krytycznego ujmowania zagadnień, tymczasem układ programu jest tego rodzaju, że nauczanie trzymające się jego linii wytycznych nie może wcale spełnić tego zadania, gdyż:

1) rozbija materiał psychologiczny na dwie odrębne części, rozdzielone wykładem logiki i klasyfikacji nauk, co musi wywołać w świadomości ucznia chaos pojęć i wiadomości z sobą niezwiązanych;

2) zaciera różnice pomiędzy psychologią jako nauką opisową, empiryczną a logiką jako nauką formalną, oraz epistemologią jako nauką filozoficzną (por. ustęp traktujący o przekonaniach i uwagi, str. 3, 4 i 7);

3) miesza z sobą psychologię poznania, logikę i teorię poznania, wzgl. nie uwytłumia należycie różnic pomiędzy nimi;

4) łamie zasadę dydaktyczną, iż należy naukę rozpoczynać od rzeczy prostych i łatwych, nim się przejdzie do trudnych i złożonych, n. p. zaczyna naukę od poznania jako jednego z przedmiotów dociekań filozoficznych i przekonania jako aktu poznawczego, chociaż uczeń nie wie jeszcze, co to jest poznanie, co filozofia, co akt poznania;

5) w części trzeciej jest zbyt lapidarny, co może spowodować wielką rozbieżność i dowolność w wyborze nauk i zagadnień filozoficznych, zwłaszcza jeśli się uwzględni, iż wielu nauczycieli wykładających filozofię nie ma należytego wykształcenia filozoficznego;

6) wprowadza za wielką elastyczność w doborze zagadnień i zbyt wiele pozostawia swobodnemu wyborowi nauczyciela;

7) z powodu nieokreśloności programu ściśle filozoficznego dopuszcza się metodę dygresyjną, która zwiększy jeszcze bardziej chaos w głowie ucznia;

8) chaotyczność programu, nauczania i metod może spowodować za sobą jeden tylko skutek: całkowity upadek kultury filozoficznej w Polsce, bo tak przygotowani uczniowie liceum nie nabiorą żadnych zainteresowań dla zagadnień filozoficznych.

*Dr. Ludwik Chmaj (Kraków)*

...Czy tak szeroko, słusznie zresztą, zakreślone zadania mieszczą się w sakramentalnych trzech godzinach i to ostatniego, najkrótszego przecie roku szkolnego? Trzeba by na to wybitnych znawców przedmiotu i wybitnych pedagogów jednocześnie, tymczasem trudno chyba zakwestionować twierdzenie, że ogół uczących filozofii w szkole średniej nie dorasta nawet do poziomu przeciętnego. Byłby to zatem program na wyrost, którego realizację przewiduje się w odległej zapewne przyszłości. Narazie więc, przy tym wymiarze godzin, nauczanie filozofii odbywać się będzie dawnym trybem, z tą tylko jeszcze różnicą, że bez podręczników dotychczas używanych, jako zupełnie dla nowych zadań nieodpowiednich.

Czy nie należało, mając tak wyjątkową sposobność po temu, sprawę nauczania propedeutyki filozofii postawić, jak to mówią kategorycznie, t. zn. albo wywalczyć dla niej większą ilość godzin (moim zdaniem sześć), albo znieść ją zupełnie, kładąc kres robocie połowicznej i powierzchownej, a więc sprzecznej z celami nauczania wogóle, a tego właśnie przedmiotu w szczególności?...

...Logika. Część trzecią, poświęconą logice nauk, uważam za poważny plus projektu — teraz dopiero będzie można wydobyć z materiału naukowego szkoły średniej, jak tego już dawne programy się domagały, pierwiastki filozoficzne, spojrzeć nań krytycznie i syntetycznie zarazem. Na szczególne podkreślenie zasługuje zwrócenie uwagi na spisty charakter nauk humanistycznych...

Część druga, obejmująca logikę formalną, ma charakter niejednorodny, jedną nogą stoi na logice tradycyjnej, druga stawia nieśmiało w logistykę. Nie sądzę, by taka dwulicowość w kursie elementarnym była na miejscu, nie mówiąc już o tym, że materiał okaże się skutkiem tego za obszerny...

...Część pierwszą uważam za chybioną i za największy błąd projektu. Powikłane stosunki, jakie zachodzą między logiką a psychologią nie powinny ani na chwilę przesłonić faktu, że psychologia poznania jest częścią psychologii. Przemycenie, inaczej tego nazwać nie mogę, do kursu logiki takich zagadnień, jak prawo Webera, nauka o uwadze lub nauka o pamięci, nie jest niczym usprawiedliwione, co gorsza rozsada ramy logiki i grozi rozdrobieniem jej problemów, przy dzisiejszym zwłaszcza poziomie przygotowania uczących, w zabójczym dla niej psychologizmie.

Psychologia. Zaczne od stwierdzenia, że radykalne zmiany w tej części programu uważam za najwartościowszy nabytek naszego projektu... Ale postępowanie człowieka jest, mimo wszystko, nacechowane sporą domieszką rozumu, opis więc człowieka jako istoty działającej będzie niepełny i fałszywy, jeżeli funkcję poznawczą potraktujemy tylko epizodycznie, a tak będzie, jeśli nie odda się psychologii odebranego jej przez logikę działu poznania...

...Uwagi do programu, poza szeregiem wskazówek dydaktycznych, są komentarzem do układu materiału i pod tym względem nie budzą dodatkowych zastrzeżeń, nadto zaś omawiają sprawę rozszerzenia w miarę możliwości programu i uzupełniania go, w miarę możliwości, wycieczkami w rozmaite dziedziny spekulacji filozoficznej. Jest to postulat bezsporny, co więcej, bez krótkich pogadańek o kilku przynajmniej zagadnieniach filozoficznych nieobjętych programem i odpowiedniej lektury nie ma wstępu do filozofii, a tego przecież pragniemy dopiąć. Elastyczność tego rozszerzonego programu projektodawcy pojęli w sposób pomysłowy i rozważny, obawiam się jednak, że ogromna swoboda przyznana nauczycielowi wtedy tylko może dać dobre wyniki, gdy przygotowanie uczących stanie na wysokim, dotychczas rzadko spotykanym poziomie. W sytuacji obecnej należało by może raczej domagać się ścisłego stosowania programu sensu proprio, inaczej bowiem rozpoczyna się harce filozoficzne, które musiałyby zdyskredytować słuszne postulaty owego rozszerzonego programu i samej idei propedeutyki filozoficznej nieobliczalnie wyrządzić szkody.

*Dr. K. Łuczewski (Poznań)*

...Dla sumiennego opracowania materiału, wskazanego przez program, koniecznym warunkiem jest:

- 1) przedłużenie (do połowy czerwca) roku szkolnego dla klasy II liceum i spokojna, nieegzaminacyjna atmosfera pracy,
- 2) rezygnacja z dygresyj i lektury filozoficznej, jeżeli ostateczna redakcja programu nie przewidzi możliwości eliminacji niektórych zagadnień, wskazanych obecnie jako obowiązujące,
- 3) istotnie dobry podręcznik, pomysłany jako punkt oparcia i vade-mecum dla niefachowego z reguły nauczyciela...

(Z konferencji nauczycieli propedeutyki filozofii w Wilnie)

...Mamy wątpliwości, czy trzy godziny nauki tygodniowo i to dopiero w drugiej klasie licealnej, wystarczą na gruntowne przerobienie — a przecież o takie tylko chodzić może — całego materiału? I wreszcie jedno: Szybkie pojawienie się podręcznika, „Wypisy”, obejmujące „Czytanki filozoficzne”, wykaz odpowiedniej ilości „lektur” — wszystko to jest palącą koniecznością bliskiej przyszłości...

*Dr. L. Zengteller (Lublin)*



...Potrzebne byłyby przynajmniej następujące zmiany w programie:

1) W planie godzin: 2 godziny w klasie I i 2 godziny w klasie II — zamiast 3 w klasie II.

2) Prócz przerobienia materiału naukowego w projekcie programu obowiązuje nauczyciela czytanie z uczniami i komentowanie co trzecią lekcję wypisów filozoficznych, — które by wyrabiały w uczniach smak i zamilowanie do lektury filozoficznej na całą przyszłość...

...Ponieważ program przewiduje wprowadzenie do logiki elementów z logistyki, należało by od tej nauki zacząć w klasie I, jako w najbliższym związku stojącej z matematyką i innymi naukami, na których uczniowie ćwiczyli już swoje myślenie, a do psychologii przejść w klasie II i ułożyć lekturę filozoficzną tak, żeby dostosować się do okresu rozwoju psychicznego uczniów (rok 18 życia), w którym zaczyna się krystalizacja i ustalenie charakteru i poglądu na świat.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego dla liceum ogólnokształcącego przyznano propedeutyce filozoficznej tak mało godzin, skoro właśnie ona winna być ukoronowaniem ogólnego wykształcenia? Czy można nazwać człowieka ogólnie wykształconym, który w swoim myśleniu nie wznosi się nigdy do tego, co ogólne, nie jest ciekaw oświetleń filozoficznych?

*Dyr. Roman Gierczyński (Chojnice)*

...Zasadniczo program omawia tylko dziedziny psychologii i logiki, lecz nie, jak dotychczas w klasie 8, jako dwa odrębne przedmioty, lecz w pewnym organicznym związku: pod działem „poznanie” rozumie się zarówno psychologiczne czynności związane z czuciem, jak i logikę formalną. Takie łączenie tych dwóch dziedzin jest o tyle dobre, że 1) upraszcza ten wstępny kurs propedeutyki i że 2) czyni logikę formalną przedmiotem mniej oderwanym od życia. Z drugiej strony jednak zachodzi obawa, że w umysłach młodzieży zająć się będzie myślenie psychologiczne z myśleniem logicznym...

...Dodatkowe uwagi programu, pozwalające, a nawet ~~w~~alecające nauczycielowi omawianie szeregu dalszych tematów z dziedziny psychologii, logiki, epistemologii, etyki, estetyki i historii filozofii, są pod względem rzeczowym bardzo dodatnie, lecz pod względem formalnym jednak niestety zbyt daleko idące.

*B. Maske (Szamotuły)*

Kolega St. Cwenar z Sokala, uznając ogólną strukturę programu, domaga się szeregu zmian szczegółowych, zarówno w doborze, jak w układzie zagadnień. Za bardzo dodatnie zjawisko uważa elastyczność programu: „Z programu znikły owe przykre i jakże często nieżyciowe terminy w rodzaju „...nauczyciel musi...”, „powinien...”, a ich miejsce zajął termin „może...”.

### Język polski

Projekt programu języka polskiego liceum ogólnokształcącego został rozpatrzony na posiedzeniu Sekcji Pedagogicznej T. N. S. W., na którym wypowiedzieli swoją opinię: dr. M. Reiter i kol. M. Tazbir, oraz na zorganizowanym przez Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. zebraniu zespołu pp. polonistów w osobach: prof. A. Drogoziewskiego, dr. A. Kopczewskiej, dr. Nassalskiego, dr. J. Nowaka, dr. L. Płoszewskiego, doc. dr. Z. Szmydtowej, doc. dr. Szwejkowskiego, kol. H. Tańskiego i kol. M. Tazbira. Nadto nadesłały swą opinię Koła T. N. S. W.: Biała, Bielsko, Kęty, Nowy Sącz, Śrem; poza tym — kol. M. Bojarska (Częstochowa), dr. A. Kopczevska (Warszawa), dr. K. Krobicki (Kraków), kol. A. Kuźniar (Grudziądz), kol. W. Kwaskowska (Warszawa), dr. L. Płoszewski (Warszawa), kol. E. Santocki (Lublin), kol. W. Stetkiewiczówna (Warszawa), dr. J. Wokulska-Piotrowiczowa (Wilno).

Z opinii tych można m. in. wysnuć następujące wnioski:

A. 1. Literatura piękna, stanowiąca w projekcie programu jęz. polskiego w liceum istotny i główny przedmiot lektury, o d z y s k a ła s w e w ł a s n e p r a w a, w znacznym stopniu utracane w nowym gimnazjum, gdzie osiá nauczania jęz. ojczystego są utwory typu czytankowego przeważnie ilustrujące historię.

2. Nauka o języku została ściślej zespolona z lekturą oraz z ćwiczeniami w mówieniu i pisaniu, niż to ma miejsce w programie klas wyższych gimnazjum dawnego typu.

3. Ujęcie twórczości najwybitniejszych pisarzy oraz najważniejszych problemów ideowych i artystycznych w ramach poszczególnych okresów spotyka się w przytoczonych wyżej opiniach z powszechną afirmacją.

4. Zasada elastyczności programu, odnosząca się nie tylko do wyboru materiału nauczania, ale i sposobu jego realizacji (traktowania dzieła literackiego, rozwijania poszczególnych zagadnień, metody nauczania) w większości opinii uważana jest za szczęśliwą innowację dydaktyczną, z tym jednak zastrzeżeniem, iż program winien ustalić to minimum, które musi być przerobione.

B. Mimo tych zalet program nauki języka polskiego trudny jest do zrealizowania z następujących powodów:

1. Zbyt wielkiego przeskoku między tym, co może dać nowe gimnazjum, a tym, co pragnie osiągnąć liceum.

2. Dużego zakresu syntetycznie ujętych zagadnień, których opracowanie — zgodnie z omawianym projektem programu — wymaga przerobienia tak pokażnej liczby utworów, iż musi wywołać przeładowanie materiałem nauczania.

3. Nie uwzględnienia tych warunków, w jakich pracuje i długo jeszcze będzie pracować dzisiejszy polonista („niskie uposażenie nauczyciela, uniemożliwiająca mu zaopatrzenie się choćby w skromny, ale własny aparat naukowy” — dr. J. Wokulska - Piotrowiczowa; ubóstwo olbrzymiej większości bibliotek szkolnych).

C. Postulaty: 1. Rozbić w programie (str. 4—8) wielkie syntezy — zarówno w dziedzinie literatury, jak i języka — na takie części składowe, które by umożliwiły nauczycielowi wybór zagadnień; ustalić minimum w zakresie doboru tych zagadnień.

2. Ze względu na nierównomierne wyposażenie poszczególnych wydziałów liceum w godziny jęz. polskiego (humanistyczny — 6, klasyczny — 4, pozostałe — 3) należy w nich przeprowadzić głębsze i wyraźniejsze zróżnicowanie programu, niż to, które zostało sprecyzowane na str. 18—19 (ob. Wydział klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy)<sup>1)</sup>.

3. Ułożyć listę lektury w ten sposób, żeby się w niej wyraziły pewne linie wychowawcze programu (dr. M. Reiter). Z tego stanowiska należy skontrolować cały spis dzieł, zwłaszcza literatury powszechnej, skąd winno się usunąć takie utwory, jak np. Pani Bovary, Germinal, Czarodziejska Góra (Kom. Ped. przy Zarz. Gł. T. N. S. W., Koło w Śremie, Kętach, Nowym Sączu. Kom. Ped. uważa też za niewskazane zbyt długie utwory, n. p. „Saga rodu Forsytów”, „Jan Krzysztof” i t. p.)<sup>2)</sup>.

4. Zharmonizować program liceum z programem nowego gimnazjum przez

a) usunięcie z listy lektury liceum tych utworów, które należą do lektury podstawowej nowego gimnazjum (o ile w liceum nie są one konieczne dla całości obrazu danej epoki),

b) zrewidowanie programu gimnazjum.

5. Określić liczbę obowiązkujących wypracowań.

6. Usunąć niejasności w szeregu sformułowań. N. p. na str. 3 w p. 5. „Celów nauczania” nie wiadomo, co należy uważać za „Istotne wartości polskiej kultury narodowej”; niejasne jest sformułowanie na str. 4: „Realizm obyczajowy i szlachecki i mieszczański; na str. 5: „Stosunek pierwiastka rozumowego, uczuciowego i wyobraźniowego w ekspresji językowej. Na str. 9 brak wyraźnej wskazówki, w jakim zakresie w poszczególnych wydziałach liceum przysługuje nauczycielowi wybór z lektury. Nikt nie wie, jak traktować utwory wydrukowane kursywą. Zdanie: „Na utwory wydrukowane kursywą

<sup>1)</sup> Odmienne stanowisko zajmuje jedynie dr. K. Króbacki, który w opinii swej domaga się, by „wspólna, dla wszystkich jednaką podstawą wychowania młodego pokolenia uczynić nasz język i literaturę ojczystą” i proponuje „rzecz tę załatwić kompromisowo”: wszystkie wydziały wyposażać w 4 godz tygodniowo lekcji jęz. polskiego.

<sup>2)</sup> Szczegółowe zmiany, proponowane w wykazie lektury przez zebranie Kol. Polonistów w Kole Warszawskim T. N. S. W. zostaną przesłane do Wydz. Progr. M-stwa.

należy zwrócić s z c z e g ó l n ą uwagę", mimo woli kojarzy je w umyśle nauczyciela z dawną lekturą podstawową. Gruntowne zaś przerobienie wszystkich tych utworów nie jest możliwe, zwłaszcza w wydziale klasycznym, matem.-fizyczn. i przyrodniczym.

### Historia

Uwagi moje należy czytać z programem w rękę. Dotyczą one w pierwszej części tych postanowień Programu, z którymi się solidaryzuję, w drugiej — zastrzeżeń.

#### Godzę się z Programem

- 1) na wprowadzenie historii jako obowiązkowego przedmiotu nauczania do wszystkich czterech wydziałów w obydwóch klasach;
- 2) na wszechstronne sformułowanie celów nauczania historii;
- 3) na uprzywilejowanie w nauczaniu w porównaniu do historii powszechnej — historii polskiej, a w porównaniu do dawniejszych odmów historii powszechnej — czasów najnowszych jako ściślej i bardziej bezpośrednio związanych z dzisiejszym środowiskiem społeczno-kulturalnym;
- 4) na celowe w tym związku rozłożenie materiału między obydwie klasy wszystkich czterech wydziałów (klasa I pora się z niestosunkowo dłuższym odłamem historii powszechnej i polskiej, począwszy od starożytności do połowy wieku XVIII; klasa II z niestosunkowo krótszym odłamem historii powszechnej i polskiej do ostatnich czasów);
- 5) na przewidziany w programie po poszczególnych wydziałach — tygodniowy wymiar godzin (w wydziale humanistycznym, gdzie historia należy do t. zw. podstawy wykształcenia — po 4 godziny na klasę; w wydz. klasycznym, który w szerszym zakresie przerabia historię starożytną — 4 godz. w klasie I, 3 godz. — w II; w wydziałach matem.-fizycz. i przyrodniczym — po dwie godziny tygodniowo w obydwu klasach);
- 6) na nauczanie historii w układzie cyklowo-zagadnieniowym i na pielęgnowanie w ramach tych określonych pod względem tematowym i czasowym zagadnień — poczucia ewolucji dziejowej i znajomości czynników dziejowo-twórczych;
- 7) na zróżniczkowanie tych zagadnień według różnych stron życia (historia staroż., średniow. i nowożytna do połowy XVII w.), względnie na ujmowanie ich pod różnym kątem widzenia przy tym samym materiale faktycznym, czy wreszcie problemów pokrewnych przy odmiennym materiale faktycznym (historia polska, historia czasów najnowszych);
- 8) na przystosowanie liczby obowiązkowych do przerobienia zagadnień do tygodniowego wymiaru godzin po poszczególnych wydziałach (w wydziale humanistycznym po 15 na klasę; w wydziale klasycznym w klasie I — 16, w klasie II — 12; w wydziałach matem.-fiz. i przyrod. po 10 na klasę);
- 9) na położenie należytego nacisku na pogłębienie i na samodzielną pracę ucznia; na zachowanie związku przy przerabianiu zagadnień z celami, na pomoce naukowe, czy wreszcie przygotowanie odpowiednie nauczyciela. (Por. uwagi).

Zastrzeżenia: 1) Program określa w identyczny sposób cele nauczania historii we wszystkich wydziałach. Czy nie było by wskazane tutaj przeprowadzenie pewnej dystynkcji pomiędzy celami nauczania historii w wydziale humanistycznym i klasycznym z jednej strony, a celami nauczania historii w wydziale matematyczno-fizycznym i przyrodniczym — z drugiej strony. Wszak ciężar gatunkowy przedmiotu jest tam i tutaj inny. Zróżniczkowanie to powinno dotyczyć nie tylko, jak jest przewidziane — ilości wiedzy, czy zagadnień, ale zarazem poziomu ich ujmowania, a nawet doboru materiału. Czy nie wystarczyło by ograniczyć nauczania historii w tych obydwu ostatnich wydziałach do samych wyłącznie czasów najnowszych (od filozofii oświaty i oświeconego absolutyzmu w górę), a w tych ramach położić szczególniejszy nacisk na przerabianie zagadnień gospodarczo-społecznych.

2) Nie trafia mi do przekonania pozostawienie nauczycielowi swobody doboru zagadnień, choćby nawet w tak ograniczonej postaci, jak to przewiduje Program. Na 80 przewidzianych w Programie na obydwie lata nauki we wszystkich wydziałach — zagadnień z historii powszechnej i polskiej, przerabia nauczyciel obowiązkowo w wydziale humanistycznym 30, licząc po 15 na klasę, w wydziale klasycznym w obydwu klasach 28; w wydziałach matematyczno-fizycznym

i przyrodniczym 20, po 10 na klasę. Odrzuca tym samym w wydziale humanistycznym 50 z przewidzianych zagadnień, w klasycznym — 52, w matematyczno-fizycznym i przyrodniczym aż 60. Według mojego zapatrywania powinny figurować w Programie wyłącznie zagadnienia obowiązkowe do przerobienia. Ich wybór powinien być przeprowadzony ściśle i konsekwentnie według jednej zasady selekcyjnej, w tym wypadku według ich bliższego i bardziej bezpośredniego stosunku do dzisiejszego ośrodka społeczno-kulturalnego. Jeżeli uczeń za pośrednictwem historii ma się w tej społeczności wyznać, to obowiązkowo powinien poznać historię co najmniej w trzech cyklach zagadnień polityczno-ustrojowych, gospodarczo-społecznych i kulturalnych, a nie w jakimś jednym do wyboru nauczyciela po pozostawionym kierunku.

3) Czy w związku ze wzmiankowanymi wyżej celami poznawczymi historii nie należało by starożytności rozpatrzyć pod kątem widzenia wyłącznie samych jednych zagadnień kulturalnych, a dopiero od wieków średnich we wzmiankowanych wyżej trzech kierunkach rozwoju dziejowego, w szerszym względnie węższym zakresie, stosownie do tygodniowego wymiaru godzin.

4) Nauczyciel powinien dowiedzieć się z Programu, kiedy w nauczaniu od zagadnień z historii powszechnej ma przejść do omawiania zagadnień historii polskiej.

5) Program powinien zobowiązać nauczyciela do źródłowego przerobienia jednego tylko zagadnienia, pozostawionego nauczycielowi do wyboru.

*Proi. dr. Adam Kłodziński (Kraków)*

### Język niemiecki

Projekt programu liceum ogólnokształcącego zakresła nauce języków nowożytnych cele wysokie. Obok opanowania języka w takim stopniu, aby uczeń mógł samodzielnie i dokładnie rozumieć niezbyt trudny tekst literacki, popularnonaukowy i dziennikarski, poprawnie wyrazić zasadnicze myśli w nim zawarte i wypowiedzieć się piśmiennie lub ustnie na tematy, związane z materiałem nauczania i z potrzebami życia codziennego, program wymaga poznania najcharakterystyczniejszych przejawów kultury i życia danego narodu w przeszłości i teraźniejszości, nabycia orientacji w podstawowych zagadnieniach jego życia współczesnego, poznania jego charakteru i umysłowości i uświadomienia cech i wartości wychowawczych jego kultury.

Wymaganie, aby szkoła średnia ogólnokształcąca doprowadziła młodzież do praktycznego opanowania języka w zakresie wyżej podanym, jest od dawna ustalone, choć do pełnej poprawności we władaniu językiem młodzież dotychczas w szkole średniej na ogół nie dochodziła. Panuje też powszechna zgoda co do tego, aby w szkole średniej zaznajomić ucznia w zarysie z kulturą i życiem obcego narodu. W ten sposób określono cele nauki w dawniejszym gimnazjum ośmioklasowym. Nowe programy idą w tym kierunku jednak znacznie dalej od dawniejszych. Podkreślają one konieczność takiego dobierania materiału i takiego oświetlenia przeszłości, aby dać młodzieży zrozumienie sił działających w społeczeństwie dzisiejszym. Żądanie takte jest słuszne i może być do pewnego stopnia zrealizowane w nauce historii i nauce o kulturze polskiej. Czy jednak w nauce języka nowożytnego w liceum potrafimy dojść do tego, aby dać młodzieży orientację w podstawowych zagadnieniach życia społecznego obcego narodu i doprowadzić ją do poznania jego charakteru i umysłowości? Czy cel ten nie jest za wysoki? Niewątpliwie okolicznościowe uwagi z tej dziedziny przy lekturze odpowiednich dzieł czy wyjątków, przystosowanych do poziomu młodzieży, są pożądane. Inna jednak rzecz jeśli poruszać przy okazji tego rodzaju zagadnienia i budzić dla nich zainteresowanie u młodzieży, a inna żądać „poznania” i „orientacji” w rzeczach tak trudnych, wymagających gruntownych studiów, głębokiego doświadczenia życiowego i znacznie większej dojrzałości umysłowej, niż ją posiadać może osiemnastoletni uczeń licealny. Zalecało by się więc cele nauki sformułować nieco skromniej i realniej.

Materiał nauczania z zakresu życia i kultury niemieckiej podany jest w programie tylko w najogólniejszych zarysach ramowych: dla klasy I licealnej wybrane momenty z życia i kultury niemieckiej (z uwzględnieniem Austrii i Szwajcarii) od czasów najdawniejszych aż do końca wieku XVIII, w klasie II do czasów obecnych.

Momenty te poznać ma uczeń w świetle utworów pisarzy odnośnej epoki oraz dzieł autorów nowszych i najnowszych. Dla orientacji, jak materiał może być dobrany i oświetlony, dodany jest „Przykład rozwinięcia programu”. Przykład ten podaje najcharakterystyczniejsze zjawiska kultury niemieckiej w dziejowym jej rozwoju i w myśl założeń, zawartych w celach nauczania, stara się podkreślać w nich i ujmować syntetycznie to, co wpływało kształtującą na ten rozwój i w czym dopatrzeć się można istotnych cech psychiki niemieckiej. Spotykamy tu znów cały szereg zagadnień, z których rozwiązaniem uczeń licealny nielatwo da sobie radę. Przytoczymy przykładowo tylko niektóre z nich: „Krytyczne oświetlenie pierwiastka germańskiego w kulturze niemieckiej zwłaszcza współczesnej”. „Racjonalizm i irracjonalizm jako dwa przejawy ducha niemieckiego”. „Typ romantycznego człowieka jako przejaw jednej z cech charakteru narodowego niemieckiego”. „Walka o przyszłość kultury niemieckiej pomiędzy kierunkiem klasycznym, humanistycznym w duchu ideałów germańskich a realistycznym”. „Problem stosunku jednostki do zbiorowości w Niemczech i jego przeobrażenie na tle nowokształtujących się od połowy XIX w. aż po dzień dzisiejszy stosunków gospodarczych i społecznych”. „Ruch narodowo-socjalistyczny i jego odbicie w życiu i kulturze”.

Przykład rozwinięcia programu nie jest wprawdzie obowiązujący, ma on jednak dać nauczycielowi wytyczne, jak powinien dobierać i ujmować materiał, aby osiągnąć cele, wskazane nauce języka nowożytnego. Nauka o kulturze nie ma być w myśl programu jedynie nagromadzeniem szeregu wiadomości podanych w porządku chronologicznym, lecz ma dawać treść ideową i pozwalać na wysnuwanie wniosków o charakterze bardziej syntetycznym. Z wymaganiem tym zgodzić się trzeba całkowicie. Musimy jednak pamiętać i o tym, żeby treść nauki była dostosowana do poziomu umysłowego młodzieży. A czy zagadnienia w rodzaju tych, jakie przytoczono wyżej, nie wyrastają ponad ten poziom? Dążenie do syntezy i do zetknięcia młodzieży z wielkimi problemami jest ogólną tendencją programów licealnych (por. str. 9 i 10 Uwag wstępnych do projektów programu nauki w liceum ogólnokształcącym). Nie tu jest miejsce dla zastanawiania się nad tym, jak daleko możemy iść w tym kierunku w przedmiotach takich jak język polski, historia, zagadnienia życia współczesnego. Nie możemy jednak zapominać o tym, że na lekcjach języka nowożytnego mamy o tych rzeczach mówić w języku obcym. Do opanowania zaś języka w takim stopniu, aby dyskutować na tematy tak abstrakcyjne, trudno będzie doprowadzić młodzież. Przecież w zakresie opanowania języka program żąda w liceum humanistycznym rozumienia tylko „niezbyt trudnych”, a w innych wydziałach „łatwych” tekstów. Do tego też celu powinien być dostosowany materiał nauczania.

W nauce o języku program każe słusznie uwzględniać tylko praktyczne potrzeby językowe. Okolicznościowe oświetlenie historyczne zjawisk językowych w tym zakresie, jak to przewiduje program, może być bardzo pożądanym okraszaniem gramatyki. Słuszne żądanie, aby nauczanie gramatyki dało w wyniku usystematyzowaną całość w dziedzinie morfologii i składni, wymagać będzie opracowania odpowiedniego podręcznika gramatycznego.

Celowo i dostatecznie wyczerpująco omówione są ćwiczenia w mówieniu i pisanu. W myśl tego, co powiedziano wyżej o celach i materiale nauczania, można by jednak mieć zastrzeżenia co do jednej z form ćwiczeń w mówieniu, mianowicie co do zorganizowanej dyskusji nad zagadnieniami moralnymi, społecznymi, naukowymi, estetycznymi i t. p.

Wyrażono powyżej obawy co do możliwości realizacji celów i niektórych postulatów z dziedziny materiału nauczania i co do jakościowego ich ujęcia. Niemniejsze wątpliwości budzą też wymagania ilościowe programu. Usystematyzowane wiadomości z życia i kultury Niemców będzie uczeń czerpał głównie z wypisów. Poza tym uczeń przeczytać ma w ciągu roku obowiązkowo w wydziałach humanistycznym i klasycznym 3—4 dzieł literackich i 1—3 rozprawek popularno-naukowych, a w wydziałach matematyczno-fizycznym i przyrodniczym 1—2 dzieł literackich i 2—3 rozprawek. Obowiązuje ponadto czytanie i omawianie artykułów z czasopism i prasy codziennej. Zalecona też jest dobrowolna lektura autorów współczesnych. Czy wymagania te dadzą się urzeczywistnić i czy nie przeciążą młodzieży? Dotychczasowe programy gimnazjalne przewidywały dla klasy VII i VIII poza czytaniem wypisów i czasopism obowiązkową lekturę 1—2 arcydzieł literatury. A przecież młodzież szła do klasy VII z sześcioletnim przygotowaniem z języka obcego, a do liceum pójdzie z przygotowaniem czteroletnim.

Nowe programy stawiają też znacznie większe żądania przed nauczycielem niż programy dotychczasowe. Będzie on musiał zużyć dużo czasu na dobranie odpowiedniego materiału, na przygotowanie się na lekcję, na uzupełnienie wiedzy, zdobytej na uniwersytecie. Więcej też niż dotychczas ma poprawiać zadań piśmiennych: 6 dłuższych klasowych i 4--6 dłuższych domowych.

Dochodzimy więc do wniosku, że projekt programu języków nowożytnych wymaga dość daleko idącej rewizji. Wskazane było by w sformułowaniu celów nauki i wytycznych dla sposobu ujmowania materiału przystosować program więcej do poziomu umysłowego młodzieży licealnej, a wymiar materiału ograniczyć tak, aby uczeń mógł go przerobić dokładnie. Straci na tym może efektywność programu, ale zyska niewątpliwie rzetelność i gruntowność pracy, a także jej wyniki realne.

J. Szwemin (Poznań)

### Zagadnienia życia współczesnego

Program został rozpatrzony na posiedzeniu Sekcji Pedagogicznej T. N. S. W. na podstawie referatu kol. dr. Antoniego Ryniewicza. Uchwalono następujące wnioski:

1) Nowa nazwa przedmiotu jest przesadna, za szeroka, gdyż cały szereg problemów nie jest i nie może być objętych programem, choć one właśnie stanowią najbardziej ciekawe zagadnienia życia współczesnego (kwestie religijne, filozoficzne, moralne, naukowe, z dziedziny teorii fizyki, chemii i t. d.). Czy nie byłaby słuszniejszą nazwa skromniejsza, np. nauka obywatelstwa.

2) Natomiast same „cele nauczania” są rozumnie i wcale umiarkowanie określone.

3) Ogólnikowość i elastyczność, cechująca programy wszystkich przedmiotów, występuje w tym przedmiocie, par excellence bardzo rozległym, w sposób wyjątkowo wyrazisty. Pozostawienie takiej szerokiej swobody przy nauczaniu przedmiotu mającego na celu „wyrobienie czynnej postawy wobec otaczającej rzeczywistości” może okazać się w wielu wypadkach niebezpieczne.

4) Poważne obawy budzi wysunięcie na pierwsze miejsce „obserwacji i poznawania środowiska lokalnego i t. d.”. Przy dzisiejszym zupełnie słusznym nastawieniu, by opierać wszystkie wnioski na podstawie obserwowania rzeczywistości, wysunięcie metodyczne obserwacji przy nauczaniu życia współczesnego wydawać się może teoretycznie usprawiedliwione. W praktyce jednak należy obawiać się, że uczniowie szkoły średniej nie dorosli do obserwowania systematycznego zjawisk socjologicznych, właśnie najtrudniejszych do obserwowania. Metoda ta daleka jest od należytego przeprowadzenia nawet w seminariach uniwersyteckich. Wymaga ona również pokonania wielu trudności czysto materialnych.

5) Ponieważ licea znajdują się tylko w miastach, obserwacja środowiska lokalnego i jej omawianie, zajmujące bardzo wiele czasu, będą odnosiły się do miast, przez co musi ucierpieć poznanie zagadnień wiejskich mimo charakteru rolniczego Polski.

6) Przy wyliczaniu najważniejszych zagadnień zostały opuszczone pewne ważne rzeczy, jak np. pieniądź, giełda, zasadnicze pojęcia prawne, komunikacje, potrzeba motoryzacji.

7) Jak bardzo wysoki jest cały ton programu, to świadczy końcowa uwaga, że było by pożądanę, by przedmiotu tego uczyli dwaj nauczyciele, w klasie I nauczyciel o wykształceniu geograficzno-gospodarczym, w klasie II o wykształceniu prawnu-socjologicznym. Jest to już zupełne nieliczenie się z rzeczywistością.

8) Trzeba jednak przyznać, że autor sam zdaje sobie sprawę z powyższych trudności i przewiduje, że najczęściej nauka będzie musiała odbywać się przy pomocy dawnych metod.

Należy więc program sprecyzować o wiele wyraźniej, licząc się bardziej z rzeczywistością: zasobem i jakością sił nauczycielskich, stosunkowo niskim jeszcze poziomem intelektualnym uczniów szkoły średniej, ograniczoną ilością czasu i trudnościami materialnymi. Program w tej formie, w jakiej podaje projekt, zasługuje jednak na wypróbowanie. Nauczyciele, wybitni fachowcy, powinni na własną prośbę otrzymywać indywidualne pozwolenia na przeprowadzanie prób w tym kierunku; dopiero doświadczenia dokonane w kilkunastu liceach mogą dać istotne pod-

stawy do osądzenia, ile da się zrealizować tak z samego programu, jak i wskazówek metodycznych.

Krótkie uwagi pochlebne o konstrukcji programu wyrażają Koła w Kętach, w Jarosławiu i w Nowym Sączu. Koło Lubelskie uważa, że przy omawianiu obserwacji środowiska za mało podkreślono jego rolę w całokształcie życia państwowego, że rola wsi, jako najbardziej stałego czynnika zbiorowego, została za mało uwytłonią i że razi brak zagadnienia kultury życia zbiorowego, a nade wszystko państwowego.

Koło w Częstochowie podkreśla silnie zbyt wysoki poziom wymagań i wynikające z tego niebezpieczeństwo dyletantyzmu. O systematycznej obserwacji środowiska lokalnego wyraża się referent w ten sposób: „Jest to praca odpowiednia dla seminariów geograficznych na uniwersytecie, lecz nie dla szkoły średniej. Skąd nauczyciel, skąd uczeń ma czerpać do tego źródła? Czy instytucje publiczne, samorządowe, czy prywatne zechcą na każde żądanie ucznia, czy nawet nauczyciela udzielać potrzebnych informacji? Czy uczeń, względnie nauczyciel będzie miał czas na solidne opracowanie tak poważnych zagadnień? Przecież, gdyby nauczyciel chciał opracować pierwsze zagadnienie, musiałby wyłącznie poświęcić na to minimum rok pracy, nie zajmując się nauczaniem, ni wychowaniem, ni pracą społeczną”.

## Sprawy emerytalne

Na łamach „Przegl. Ped.” sprawy emerytalne były już niejednokrotnie poruszane, a to zarówno w celach informacyjnych, jak i celem ustosunkowania się do zamierzeń z tej dziedziny w sferach rządowych lub parlamentarnych. Obecnie znajdujemy się w fazie wyczekiwania, jakie losy spotkają projekt noweli, wniesionej do sejmu przez posła Ostafina, dotyczący zmiany dekretu z dnia 22-XI 35 r.— albowiem projekt ten, przeszedłszy przez sejm, całkiem niespodzianie został zdyskwalifikowany przez plenum senatu i odesłany do jego komisji budżetowej. Należy też przypuszczać, że wejdzie on pod obrady ciała ustawodawczych podczas najbliższej sesji nadzwyczajnej.

Rola T. N. S. W. nie sprowadza się tutaj jedynie do funkcji informacyjnych, organizacja nasza bowiem stoi blisko właściwych spraw przez należenie do Og. Zrzeszenia Związków i Stow. Pracowników Państw. i Komun. Na tym terenie współpracuje ona ze Związkiem Polsk. Zrzeszeń Emer., reprezentowanym tam przez Stowarzyszenie Emerytów w Warszawie — stanowiące faktycznie centralę wymienionego Związku, jako mające siedzibę w stolicy. Stowarzyszenie Emerytów w Warszawie solidnie i z całym oddaniem prowadząc swe agendy i nie zbaczając z linii, wytkniętej dla obrony praw emerytów, prowadzi dział emerytalny w „Biuletynie Urzędniczym”. W ostatnim jego dodatku emerytalnym (nr. 17) podany został całkowity tekst wyżej wymienionego projektu noweli, zaopatrzony w szczególności uwagi krytyczne. Wykazują one bardzo poważne jego usterki tak pod względem kodyfikacyjnym, jak i rzeczowym oraz ostrzegają przed wprowadzeniem projektowanych zmian (np. do art. 25 ust. emer.), jako pozbawiających emerytów praw nabytych i podważających zasady praworządności.

Tamże znajdujemy fachowe obiektywne i szczegółowe sprawozdanie ze wspomnianej już w nr. 6 „Przegl. Ped.” książki prof. Michalskiego o zagadnieniu emerytalnym. W sprawozdaniu tym przytoczone są stamtąd interesujące a zrazem b. smutne dane statystyczne z naszej praktyki emerytalnej, stwierdzające m. in. że w okresie 1924 — 36 r. liczba urzędników, spensjonowanych w Polsce, zwiększyła się pięciokrotnie, tych zaś najmłodszych, t. j. pochodzących jedynie ze służby polskiej, aż siedmiokrotnie (specjalnie w zakresie służby wojskowej cyry te są jeszcze wyższe). Prof. Michalski — zgodnie z tąż recenzją — wskazuje, że nasze płace urzędnicze a tym bardziej emerytalne należą do najniższych w Europie. Nawołując do radykalnych zmian w systemie polityki personalnej, przypomina on, że emerytura jest uposażeniem zasłużonym, nie może być przeto

poczytywana ani za dar z łaski, ani za jałmużnę; nie może być traktowana jako perpetuum mobile.

W oczekiwaniu ponownego wejścia pomawianej sprawy na porządek obrad parlamentarnych, Związek Zrz. Em. opracował obszernie uzasadniony własny projekt noweli emerytalnej, bardziej odpowiadający interesom emerytów a zarazem uwzględniający konieczności budżetowe skarbu i zamierza w odpowiedniej chwili podać go do wiadomości czynników kompetentnych.

Pt.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Wydziału Zarządu Głównego w dniu 29 kwietnia b. r.

- 1) Wysłuchano sprawozdania Prezydium, które przedstawił kol. R. Mańkowski.
- 2) Uchwalono wnioski na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, dotyczące organizacji Walnego Zgromadzenia.
- 3) Uchwalono propozycje w sprawie przyszłego składu Zarządu Głównego i wybrano kol. M. Tazbira delegatem Wydziału do Komisji Matki.

Posiedzenie pełnego Zarządu Głównego w dniu 2 maja b. r.

1) Wysłuchano sprawozdania prof. dr. B. Nawroczyńskiego z prac Komisji pedagogicznej Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie programu liceów ogólnokształcących i uchwalono wnioski zgłoszone przez Referenta przekazać Komisji pedagogicznej Walnego Zgromadzenia.

2) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. R. Mańkowskiego w sprawie rozdziału prac Komisji Walnego Zgromadzenia i powierzono przewodnictwo Komisji budżetowo-organizacyjnej kol. A. Schmidtowi, skarbnikowi Okręgu Poznańskiego, Komisji szkolnictwa państwowego, kol. d-rowsi K. Łuczewskiemu, prezesowi Okręgu Poznańskiego, Komisji szkół prywatnych i komunalnych kol. wiz. K. Morawskiemu z Warszawy i Komisji pedagogicznej kol. dyr. J. Wadze z Krakowa.

Posiedzenie pełnego Zarządu Głównego T. N. S. W. w dniu 3 maja b. r.

Przewodniczył p. Prezes prof. Wł. Tatarkiewicz.

1) Ukonstytuowano Prezydium Zarządu Głównego w następującym składzie: wiceprezisi: Stefan Kwiatkowski, dr. Tadeusz Mikułowski i Bolesław Pochmarski, skarbnik Władysław Kopczewski, zastępca Piotr Halfter, sekretarz generalny Romuald Mańkowski i zastępca Szymon Poradowski.

2) Przeprowadzono szczegółową dyskusję organizacyjną i udzielono odpowiednich instrukcyj prezesom Okręgów.

# ISKRY

POWINNY BYĆ  
W KAŻDEJ KLASIE  
WARSZAWA XXII

UL. FILTROWA Nr. 75

TREŚĆ Nr. 34: Parki Narodowe (K. D. L.) z 4 il. — W jaki sposób las zdobywa nowe terehy? (Wł. Lindemann) — W prasie hydraulicznej (W. G.) z 2 il. Majówki ongiś (H. D.) — Listy z przed wieków i „wstonszka” w królewskich włosach (H. Duninówna) z 2 il. — Warto zobaczyć — Gazetka (Liczby o polskim lesie — Polskie kroki dyplomatyczne. — Uciśnione dyktatury — Warto przeczytać

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH NUMERÓW OKAZOWYCH DLA ROZDANIA MŁODZIEŻY



## Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskim

Sezon letni w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Krynicy i Orłowie Morskim będzie otwarty w drugiej połowie czerwca. Warunki pobytu zarówno w Tenesówce, jak Zamku wynosić będą za mieszkanie od 1 złotego 50 gr. do 2 zł. 30 gr. od osoby, w zależności od pokoju (zwłaszcza w Tenesówce) i liczby osób w pokoju, łącznie z pościelą, bielizną pościelową i oświetleniem. Warunki utrzymania całodziennego, przy czym posiłek podawany jest trzy razy dziennie, wynosić będą, tak jak w roku ubiegłym 3 złote 80 groszy dziennie od osoby, o ile koszty utrzymania pozostaną na obecnym poziomie. Członkowie T.N.S.W., chcący zarezerwować sobie pokój na cały sezon letni lub część sezonu w Orłowie Morskim, winni nadesłać swe zgłoszenia do Zarządu Głównego przed 1 maja r. b., zaznaczając: 1) na jaki okres czasu chcą mieć zarezerwowany pokój, 2) dla ilu osób ma być przeznaczony pokój, względnie pokoje, 3) czy chcą korzystać na miejscu z całodziennego utrzymania, czy tylko ze śniadań. Zgłoszenia do Tenesówki w Krynicy prosimy przysyłać bezpośrednio w tym samym terminie pod adresem: prof. Jan Śliwa, Muszyna, willa Modrzew. W odpowiedzi na zgłoszenie podamy szczegółowe obliczenie kosztów pobytu i ci członkowie, którzy wpłacą w podanym w odpowiedzi terminie należną sumę za mieszkanie (opłatę za utrzymanie każdy z członków reguluje na miejscu), mogą liczyć na to, że pokój dla nich został zarezerwowany. Spóźnione zgłoszenia będą uwzględnione tylko w razie dysponowania wolnymi pokojami.

## Letnia Kolonia Nauczycielska nad morzem

Zarząd Koła Warszawskiego T.N.S.W. organizuje w r.b. kolonię dla nauczycieli i ich rodzin w Ostrowie pod Jastrzębią Górą (poczta Karwia).

Koszt utrzymania, wraz z mieszkaniem zbiorowym (około 6 osób w dużym pokoju), wyniesie 2 zł. 50 gr. dziennie od osoby. Osoby nie będące członkami T. N. S. W., ani nie należące do najbliższej rodziny członków, płacą 10% więcej. Cena oddzielnego pokoju za cały sezon wynosi około 100 złotych.

Zapisy przyjmuje się w Kole Warszawskim T. N. S. W.: Warszawa, Bracka 18 m. 4, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do 20. Wszelką korespondencję w związku z zapisem (wraz ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź) należy kierować pod powyższym adresem z adnotacją „Kolonia Nauczycielska”.

## Kolonie dla młodzieży szkół średnich nad morzem

Komisja Kolonii donosi, że prace nad zorganizowaniem życia młodzieży nad morzem są w pełnym toku. Już rozesłano do wszystkich szkół alisze, przynoszące bliższe dane o koloniach. Kolonie trwać będą, jak zwykle, 6 tygodni i dzielą się na dwa okresy: I okres od 30 czerwca do 21 lipca — II okres od 22 lipca do 12 sierpnia. Jak z tego widać, możliwy jest wyjazd na 3 tygodnie lub na cały czas kolonii. Byłych uczestników kolonii czeka szereg miłych niespodzianek, jak: elektryczność i radio. Rozkład dnia przewiduje plażowanie, kąpiele w morzu, sporty

morskie, gry towarzyskie, zabawy, wycieczki lądowe i morskie i t. p. Opłata wraz z podróżą z Warszawy nad morze i z powrotem za jeden okres — 70 zł., za oba okresy — 125 zł. Ilość miejsc ściśle ograniczona! Należy się przeto zgłaszać jak najprędzej, gdyż ostateczny termin upływa 20 czerwca i po tym terminie mogą być przyjmowane zgłoszenia tylko w razie wolnych miejsc. W koloniach może wziąć udział tylko młodzież chrześcijańska.

Członkowie T. N. S. W. proszeni są o propagowanie kolonii na terenie szkół, w których pracują, a także o wcześniejsze zgłaszanie swoich dzieci.

Szczegółowe prospekty wysyła Komisja Kolonii Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. (Warszawa, Bracka 18, m. 4)

## Kronika

### Muzyczne kursy wakacyjne dla nauczycielstwa

Liceum Krzemienieckie organizuje dorocznym zwyczajem (od 1928 r.) w okresie 5.VII — 7.VIII kursy Muzycznego Ogniska Wakacyjnego, kierowane przez prof. B. Rutkowskiego.

Kursy mają na celu kształcenie muzyczne nauczycielstwa szkół ogólnokształcących i obejmują: 3 kursy śpiewu — z programem W. K. N. (niższy, średni i końcowy) wraz z dodatkową nauką gry na fortepianie i skrzypcach, kurs dla kierowników wołyńskich chórów ludowych oraz kurs teatru szkolnego.

Prelegentami kursów przeważnie są profesorowie Państw. Konserwatoriów muzycznych (K. Sikorski, Wł. Raczkowski, T. Prejzner, T. Ochlewski i inni).

Podczas trwania kursów organizowane są bezpłatne audycje-koncerty oraz wycieczki do malowniczych okolic.

Z nauki zazwyczaj korzysta, ze względu na szczupłość miejsca, 200 słuchaczy z całej Polski.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muz. Ogn. Wakac. w Warszawie, ul. Szkolna 8, m. 10.

## Nowe wydawnictwa

### Programy licealne

W Państwowym Wydawnictwie Książek Szkolnych ukazały się projekty programów nauki w liceach ogólnokształcących. Projekty skompletowane są według wydziałów (humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy). Cena kompletu dla pojedynczego wydziału 2.50.

### Wydawnictwo Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego:

**Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych** Praca z pedagogiki społecznej pod redakcją H. Radlińskiej. 1937. Str. 504.

### Świat i Życie

Ukazał się już zeszyt II i III tomu V zarysu encyklopedii „Świat i Życie” (Książnica-Atlas). Jak wiadomo, tom V stanowi dalszy ciąg i konieczne uzupełnienie czterech pierwszych tomów tego pożytecznego wydawnictwa. Cztery pierwsze tomy zawierały mianowicie artykuły syntetyczne ze wszystkich dziedzin wiedzy, życia i kultury, tom V zawiera krótkie wzmianki informacyjne (z których każda jest jednak całością), tak iż stanowi rodzaj małej encyklopedii podręcznej, zaopatrzonej do tego w bardzo szczegółowy indeks do czterech pierwszych tomów.

Alan Dane: **Łatwa ekonomika**. Przełożył W. Skrzywan. Ilustr. W. Bartoszewicza. Str. 216. „Łatwa ekonomika” A. Dane’a nosi w oryginale tytuł „Ekonomika dla chłopców i dziewcząt”. Książka ta istotnie — bawiąc — wprowadza młodzież w świat myśli ekonomicznej. Przedmiot wykładu obejmuje zakres ekonomiki dla laików. (Wydawnictwo Książnicy-Atlasu).

B. Wiśniewski: „Myśli wybitnych Polaków o morzu“. Grudziądz, 1937. Nakładem autora. Teka z 10 drzeworytami. Cena wraz z przesyłką zł. 7.75. (Do nabycia u autora: Grudziądz, ul. J. Piłsudskiego 58).

Artysta-grafik Bogusław Wiśniewski wydał w ozdobnej tece (42×56 cm.) 10 drzeworytów, zawierających myśli wybitnych Polaków o morzu. Autor postarał się zarówno o dobór nazwisk jak i myśli. Z poszczególnych plansz tego ładnego i aktualnego wydawnictwa przemawiają do nas słowami przepojonymi umiłowaniem morza nasi mężowie stanu, przedstawiciele kościoła, armii, literatury i nauki. Sentencje stanowią pewnego rodzaju dekalog, toteż treść ich powinna stać się własnością duchową każdego Polaka. Na plan pierwszy wysuwają się tu hasła poświęcone obrobnie naszego morza i „cudownemu miastu“ Gdyni.

Każda z myśli ujęta została w oryginalną oprawę dekoracyjną, na którą składają się różne odpowiednio dobrane motywy morskie. Drzeworyty mogą zawsze znaleźć zastosowanie praktyczne i będą niewątpliwie estetyczną a zarazem kształcącą ozdobą sal szkolnych, rozmaitych urzędów, świetlic i t. p. Szczególną usługę mogą oddać jako materiał propagandowy i dekoracyjny w czasie różnych uroczystości morskich.

*Prof. T. Morawski.*

Szober Stanisław: **Słownik ortoeopieczny**. Jak mówić i pisać po polsku. Zeszyt III, 96 stron. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1937. Całość obejmie 6 zeszytów. Wyjdzie do września 1937 r. Cena w prenumeracie zł. 22.20, czyli zł. 3.70 za zeszyt (z przesyłką zł. 3.95). W swym ciekawym i bogatym materiale zawiera wszelkie zagadnienia odnoszące się do poprawności języka, a prócz tego ciekawe artykuły gramatyczne o nazwiskach (nazwiska polskie i obce, ich zakończenie, odmiana, tworzenie nazwisk żon i córek), o nazwach geograficznych, nazwach miejscowości, mieszkańców, o nazwach pieniędzy, tańców, towarzystw zakonnych i t. p.

CO ZAPEWNIĄ WKŁADCOM OSZCZĘDNOŚCIOWYM

## **K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY**

TRAUGUTTA 5, BIELAŃSKA 8, TARGOWA 65, BAGATELA 14

1. stuprocentowe bezpieczeństwo i terminowy zwrot wkładów, gwarantowane:  
a) kapitałami własnymi, aktywami Kasy, rezerwami i ostrożną gospodarką Kasy. b) całym majątkiem Gminy m. st. Warszawy (727 milionów zł.) i jej dochodami (ok. 90 milionów rocznie). c) Funduszem Gwarancyjnym K.K.O.
2. ustawowo zapewnioną tajemnicę wkładów.
3. korzystną stopę procentową.
4. oprocentowanie liczone za cały czas, od następnego dnia po wpłacie do dnia wypłaty wkładu.
5. dwukrotne w ciągu roku dopisywanie procentów do kapitału, dokonywane w książeczkach odroczenie po ich przedstawieniu, poczynając już od 2 stycznia i 1 lipca.
6. możliwość lokaty uciulanej kwoty w złotych w zlocie.
7. zwolnienie odsetek od wkładów od podatku od kapitałów i rent.
8. prawo składania książeczek oszczędnościowych K.K.O. miasta st. Warszawy w urzędach i przedsiębiorstwach na kaucje i wadła na równi z gotówką.
9. prawne zwolnienie od egzekucji wkładu na książeczce do sumy 2 500 zł.
10. swobodny wybór książeczek: a) imiennych, b) na okaziciela, c) za hasłem.
11. możliwość otrzymania pożyczki na dogodnych warunkach,
12. ochronę kapitału przed pożarem, kradzieżą i t. p.
13. niezależność osobistą i podstawę dobrobytu.
14. rozwój gospodarczy Stolicy oraz niezależność ekonomiczną Kraju.

**WKŁADÓW PONAD 120 MILIONÓW ZŁOTYCH**

## Zagraniczna wycieczka T. N. S. W.

Koło Warszawskie T. N. S. W., zgodnie z życzeniem wielu kolegów, organizuje w sierpniu b. r.

**11-dniową wycieczkę do Paryża  
na Międzynarodową Wystawę Sztuki i Techniki  
połączoną ze zwiedzaniem Brukseli, Paryża i Berlina.**

Wyjazd z Warszawy nastąpi 11 sierpnia b. r. o godz. 21.50. Program obejmie 1 dzień pobytu w Brukseli, jeden dzień w Berlinie, pozostały czas — w Paryżu. Organizację wycieczki powierzono Światowej Organizacji Podróżny Wagons-Lits/Cook.

Koszt udziału, obejmujący: 1) przejazd koleją w kl. III na przestrzeni Zbąszyń Gr. P. — Bruksela — Paryż — Berlin — Zbąszyń Gr. P. 2) hotel i utrzymanie w/g programu w Brukseli w pokojach 2-osobowych, 3) hotel i utrzymanie w/g programu w Paryżu w pokojach 2-osobowych, 4) hotel i utrzymanie w/g programu w Berlinie w pokojach 2-osobowych, 5) zwiedzania autokarem w Brukseli, Paryżu i Berlinie w/g programu, 6) legitymację wystawową, 7) przewiezienie z dworców do hoteli i z powrotem, 8) 5 biletów wstępu na wystawę i przejazdy Metro, 9) usługę i podatki.—wyniesie od osoby zł. 325.—, Dopłata przy przejeździe II kl. na całej przestrzeni zi. 65.—. Kosztorys przewiduje pobyt w małych hotelach - pensjonatach.

Uczestnicy korzystają na podstawie legitymacji wystawowej z 33% zniżki na P. K. P. przy przejeździe od miejsca zamieszkania do Zbąszynia Gr. P. i z powrotem.

Kwotą zł. 325 Biuro Cook'a nie objęło paszportu i zakupu dewiz, ponieważ brak dotychczas zarządzenia wykonawczego Rządu w tej sprawie. Cena zbiorowego paszportu ulgowego, którą będziemy mogli ustalić w następnym komunikacie, wyniesie około 50 zł. od osoby. Nadto należy wpłacić zł. 3 na koszty organizacyjno-kancelaryjne. W wycieczce poza członkami T. N. S. W. mogą wziąć udział tylko osoby przez nich polecane.

Do uzyskania paszportu zagranicznego uczestnicy wycieczki winni przygotować i przesłać pod adresem Zarządu Koła Warszawskiego T. N. S. W. (Bracka 18) w ciągu czerwca b. r. następujące dokumenty: 1) dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem lub stary paszport zagraniczny, 2) poświadczenie zamieszkania, wydane przez Gminę lub Magistrat (wydział ewidencji ludności), 3) cztery fotografie, 4) książeczkę wojskową (do lat 50), oficerowie rezerwy zezwolenie P. K. U. (Uwaga: legitymację urzędniczą nadesłać przed 20 lipca). Młodzież tylko metrykę i zezwolenie ojca na wyjazd za granicę. Chłopcy zarejestrowani wojskowo — dowód rejestracji. — Celem uzyskania wizy w Konsulacie Francuskim należy przedstawić: 1) świadectwo zamożności z określonym dokładniej dochodem miesięcznym wydane przez pracodawcę, z zapewnieniem, że po powrocie nauczyciel będzie w dalszym ciągu pracował; 2) dla nauczycieli państwowych wystarczy legitymacja wydana przez odpowiednią władzę; 3) żony uczestników muszą przedstawić świadectwo zamożności swych mężów, dzieci natomiast — świadectwo zamożności ojców.—Jak najrychlej należy przesłać pod adresem prezesa Koła Warszawskiego T. N. S. W., kol. M. Tazbira, pismo z zapewnieniem wzięcia udziału w wycieczce. Do 20 czerwca b. r. wpłacić w kasie Koła Warszawskiego T. N. S. W. lub przez F.K.O. (właściciel konta: T-wo Nauczycieli Szkół Sr. i W. Koło Warszawskie, Wycieczka do Paryża, Nr. 9102) zł. 100 (sto) dla zapewnienia sobie paszportu i hoteli. Pozostałą sumę należy uregulować do 15 lipca. Informacji udziela Biuro Koła Warsz. T.N.S.W. (Bracka 18 m. 4. godz. 18—20). Kol. M. Tazbir przyjmuje w lokalu T. N. S. W. w sprawach związanych z wycieczką w godz. 20—21 (wtorki, środy, czwartki). Szczegółowy program wycieczki zostanie opublikowany w następnym komunikacie. Na razie podkreślamy tylko, że program ten obejmuje Brukselę i wyłącza spędzenie w ciągu dwu nocy z rządu, co na ogół cechuje inne podobne wycieczki przy przejeździe z Warszawy do Paryża.

**Prenumerata z przes.:** rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. **Ogłoszenia** 1/1, str. 120zł, 1 m/m 80 gr.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P.K.O. 1487  
**Redaktor i Wyd.:** Maksymilian Tazbir. **Nakładem:** Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

**Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.**